



Sygn. akt IV KK 230/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Piotr Mirek

SSN Paweł Wiliński

Protokolant Małgorzata Gierczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej,

w sprawie **J. P.-P. i N. K.**

oskarżonych z art. 26 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu
sporów zbiorowych

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 czerwca 2019 r.,

kasacji, wniesionej na niekorzyść oskarżonych

przez Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 28 kwietnia 2017 r., sygn. akt IV Ka [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w O.

z dnia 27 października 2016 r., sygn. akt II K [...],

**uchyła zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu
Rejonowego w O. i przekazuje sprawę temu Sądowi
do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

J. P. - P. została oskarżona o to, że w dniu 30 września 2013 r. w O., pełniąc funkcję członka zarządu [...] Szpitala w O. sp. z o. o., reprezentując pracodawcę w sporze zbiorowym, przeszkadzała w prowadzeniu, w sposób zgodny z prawem, sporu zbiorowego z Organizacją Międzyzakładową Ogólnopolskiego Związku Zawodowego [...] (OZZ[...]) w ten sposób, że odmówiła podania stanowiska pracodawcy do protokołu rozbieżności, sporządzonego po przeprowadzonej mediacji i nie podpisała tego protokołu, tj. o przestępstwo z art. 26 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

N. K. miał postawiony tożsamy zarzut, tj. popełnienia czynu z art. 26 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, polegającego na tym, że w dniu 30 września 2013 r. w O., pełniąc funkcję członka zarządu [...] Szpitala w O. sp. z o. o., reprezentując pracodawcę w sporze zbiorowym, przeszkadzał w prowadzeniu, w sposób zgodny z prawem, sporu zbiorowego z Organizacją Międzyzakładową OZZ[...] w ten sposób, że odmówił podania stanowiska pracodawcy do protokołu rozbieżności, sporządzonego po przeprowadzonej mediacji i nie podpisał tego protokołu.

Sąd Rejonowy w O. wyrokiem z dnia 27 października 2016 r., sygn. akt II K [...], na zasadzie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 26 § 1 i 5 k.k. uniewinnił oboje oskarżonych od zarzucanych im czynów, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa. Jak wynika z przyjętej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, Sąd uznał, że oskarżeni, na których ciążyły określone obowiązki – z jednej strony wymienione w zarzutach i nakazane przez ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, a z drugiej strony dbałość o interesy spółki, której zarządu byli członkami oraz o zdrowie i życie pacjentów szpitala – działali w stanie wyższej konieczności, przy czym przy kolizji obowiązków wybrali ochronę jednego z dóbr, które powinni chronić. W uzasadnieniu wyroku wskazano, że dobrem tym było zapewnienie nieprzerwanej i niezakłóconej pracy szpitala, umożliwiającej sprawowanie właściwej opieki nad przebywającym w nim pacjentami, w sposób chroniący ich zdrowie i życie.

Apelacje od tego wyroku wnieśli prokurator oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego – Ogólnopolskiego Związku Zawodowego [...] – Międzyzakładowej Organizacji Związkowej przy NZOZ [...] w O. sp. z o.o.

Oskarżyciel publiczny zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych, zarzucając obrazę przepisów prawa karnego materialnego, a to art. 26 § 1 i 5 k.k., poprzez ich błędną wykładnię i zastosowanie, polegającą na uznaniu, że stan wyższej konieczności zachodzi także wtedy, gdy niebezpieczeństwo zagrażające dobru prawnemu wynika z działań legalnych, podejmowanych zgodnie z prawem, na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, podczas gdy źródłem niebezpieczeństwa dla dobra prawnego nie mogą być działania podejmowane zgodnie z prawem, w tym zmierzające do przeprowadzenia akcji strajkowej, podejmowanej na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, co w konsekwencji doprowadziło do bezzasadnego przyjęcia, że oskarżeni J. P. - P. oraz N. K. działali w ramach kontratypu z art. 26 § 1 i 5 k.k.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego także zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych. Orzeczeniu zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego oraz przepisów postępowania karnego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku oraz istotne błędy w ustaleniach faktycznych mające również wpływ na wynik postępowania, a mianowicie:

1. rażąco obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 26 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, wyrażającą się nieorzeczeniem wobec oskarżonych N. K. i J. P. - P. na podstawie tego przepisu grzywny lub kary ograniczenia wolności w sytuacji, gdy w odtworzonym materiale dowodowym wymagane jest orzeczenie jednej z tych kar;
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.c. (tak w oryginale) poprzez przeprowadzenie oceny zebranych w sprawie dowodów z naruszeniem zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, naruszenie zasady zachowania prawdy obiektywnej, tj. naruszenie art. 2 § 2 k.p.k., naruszenie zasady obiektywizmu wyrażonej w art. 4 k.p.k. poprzez badanie i uwzględnienie okoliczności

przemawiających tylko i wyłącznie na korzyść oskarżonych, a całkowite pominięcie okoliczności przemawiających na ich niekorzyść;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, na tyle istotny, że miał on wpływ na treść orzeczenia, tj. popełnienie przez Sąd pierwszej instancji błędu dowolności w ustaleniach faktycznych na podstawie przeprowadzonych dowodów, skutkującego ustaleniem błędnych okoliczności faktycznych.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty, skarżący wnosili o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w O..

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2017 r., sygn. akt IV Ka [...], utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, rozstrzygając o kosztach postępowania odwoławczego. W całości podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji co do oceny zachowania oskarżonych, w uzasadnieniu stwierdzając, iż „nie ulega wątpliwości, że sytuacja była atypowa, a oskarżeni ratowali dobro wyższego rzędu jakim było realnie możliwe zagrożenie zdrowia, a nawet życia pacjentów szpitala przed dobrem pracowników szpitala w postaci prawa do strajku. Nie ulega wątpliwości, że prawo pracowników do strajku jest dobrem niższym od zdrowia i życia ludzkiego. Działanie w stanie wyższej konieczności było reakcją na niebezpieczeństwo, które realnie istniało w postaci groźby strajku (...). Istotnym znamieniem stanu wyższej konieczności jest grożące niebezpieczeństwo, a nie bezprawny zamach jak w obronie koniecznej. Legalność działania strony przeciwnej w realiach niniejszej sprawy nie ma znaczenia dla oceny postępowania oskarżonych.”

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. w całości na niekorzyść oskarżonych, wniósł Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny. Zarzucił „rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd Okręgowy w K. wszechstronnej kontroli odwoławczej oraz należytego rozważenia i ustosunkowania się w uzasadnieniu orzeczenia do zarzutów zawartych w apelacji prokuratora oraz pełnomocnika oskarżyciela

posiłkowego, jak i wspierającej ich argumentacji zawartej w uzasadnieniu środków odwoławczych, nawiązującej do dokonanej przez Sąd I instancji błędnej oceny działania oskarżonych w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego życiu i zdrowiu pacjentów pozostających w leczeniu szpitalnym, w następstwie czego doszło do zaaprobowania przez ten Sąd błędnego poglądu prawnego Sądu I instancji, że oskarżeni działali w warunkach kolizji obowiązków przewidzianej treścią art. 26 § 5 k.k., a w konsekwencji do rażącej obrazy prawa karnego materialnego art. 26 § 1 i 5 k.k.” Autor kasacji postulował uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna, bowiem istotnie orzekające w sprawie sądy, nie dość wnikliwie rozważyły ważne w sprawie okoliczności, przy czym Sąd odwoławczy nie odniósł się należycie do argumentacji przedstawionej przez skarżących. Już w tym miejscu wypada odnotować, że organ ten – co wynika z przytoczonego fragmentu uzasadnienia wyroku – w istocie wyeliminował możliwość legalnego podjęcia strajku przez pracowników służby zdrowia, uznając za zgodne z prawem takie jak w niniejszej sprawie zachowanie pracodawcy. Takie postąpienie nie ma jednak dostatecznego oparcia w przepisach ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, zwłaszcza w jej art. 19 określającym ograniczenia w zakresie podejmowania przez pracowników strajku. W każdym razie, dostrzegając kontrowersyjność zagadnienia, należałoby oczekiwać, że skoro art. 19 ust. 1 wspomnianej ustawy uznaje za niedopuszczalne zaprzestanie pracy w wyniku akcji strajkowej m.in. na stanowiskach pracy, na których zaniechanie pracy zagraża życiu i zdrowiu ludzkiemu, Sąd Okręgowy rozważy (o czym będzie jeszcze mowa), argument pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, że ewentualna akcja strajkowa zostałaby podjęta z poszanowaniem tego przepisu. Trudno też nie dostrzec, że nader arbitralnie Sąd odwoławczy odniósł się do poglądu prokuratora, wspartego powołanym przez niego piśmiennictwem prawniczym, iż zachowania oskarżonych nie można oceniać przez pryzmat stanu wyższej konieczności w sytuacji, gdy pracownicy szpitala działali legalnie, w ramach przysługujących im uprawnień.

Przechodząc zaś do zaaprobowanego przez Sąd Okręgowy zastosowania w sprawie przez Sąd *meriti* art. 26 § 1 k.k., statuującego kontratyp stanu wyższej konieczności, trzeba przypomnieć, że stanowi on, iż „nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimkolwiek dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcane przedstawia wartość niższą od dobra ratowanego”. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że nie ulega wątpliwości, iż dla zastosowania tego kontratypu, zakładającego celowe zachowanie adresata wspomnianej normy, niezbędne jest poczynienie określonego ustalenia co do strony podmiotowej zachowania danej osoby, mianowicie, że była ona świadoma, iż chronionemu prawem dobru zagraża niebezpieczeństwo, że jest ono bezpośrednie oraz że osoba ta działała z intencją ratowania dobra przedstawiającego wartość wyższą kosztem dobra o niższej wartości. Fakt zastosowania wspomnianego kontratypu w sprawie oskarżonych sugeruje, że Sąd Rejonowy powyższe ustalenia poczynił i wytłumaczył, jakie dowody za nimi przemawiały. Co do zasady powinny być nimi wyjaśnienia oskarżonych, tymczasem w niniejszej sprawie trudno przyjąć, by oskarżeni starali się przekonać, iż działali w stanie wyższej konieczności. Odnotował to Sąd *meriti*, wskazując, że „w ramach postępowania przygotowawczego oskarżeni skorzystali z przysługującego im prawa do odmowy składania wyjaśnień, natomiast przed sądem ich wyjaśnienia sprowadzały się w większości do powtórzenia argumentacji zawartej w pismach ich obrońcy, a odnoszącej się do ich oceny sposobu prowadzenia postępowania mediacyjnego, zwłaszcza przez ostatniego mediatora A. S.. (...) Oskarżenia poprzez skorzystanie z prawa do odmowy składania wyjaśnień na etapie postępowania przygotowawczego, jak i poprzez odmowę odpowiedzi na pytania w trakcie postępowania sądowego nie odnieśli się ani do kwestii chronologii zdarzeń, którą Sąd zmuszony był ustalać na podstawie przedłożonej do akt sprawy dokumentacji i zeznań świadków, ani do kwestii związanych z motywami, jakie kierowały oskarżonymi przy podejmowaniu kolejnych decyzji” (podkr. SN). W takim razie jako wątpliwa rysuje się podstawa dowodowa w zakresie ustalenia, że oskarżeni działali w stanie wyższej konieczności, w tym świadomie dążyli do wywiązania się ze swoich obowiązków mających na celu ochronę zdrowia i życia pacjentów

oraz zapewnienie prawidłowego funkcjonowania spółki, kosztem dobra o niższej wartości – prawa do strajku części personelu szpitala. Sąd *a quo* praktycznie poprzestał na ogólnym stwierdzeniu, że „o tym, iż oskarżeni mieli świadomość tych uwarunkowań świadczyć mogą wypowiedzi pojawiające się w protokołach z przebiegu mediacji zalegających w aktach sprawy”. Nie jest jasne, jakie konkretne wypowiedzi Sąd miał na myśli; we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia wyroku wspomniał jedynie, że w piśmie skierowanym do mediatora oskarżeni wskazali, iż „według Zarządu nie zostały wyczerpane wszelkie możliwości ugodowego zakończenia sporu zbiorowego” oraz że „sprzeciw wobec próby zakończenia postępowania mediacyjnego spisaniem protokołu rozbieżności tłumaczyli »odpowiedzialnością za prowadzenie szpitala«”. Widać więc, że oskarżeni nawet w postępowaniu mediacyjnym nie akcentowali, że blokując sporządzenie protokołu rozbieżności kierowali się koniecznością ochrony zdrowia i życia pacjentów szpitala. Do tych kwestii nawiązał (nie ma istotnego znaczenia, że dopiero w uzasadnieniu apelacji) prokurator, wskazując, iż „za chybione należy także uznać powoływanie się przez sąd na istnienie zagrożenia dla życia i zdrowia pacjentów. Z akt sprawy okoliczność taka w ogóle nie wynika, nie powoływali się na nią oskarżeni, nie wspominali przesłuchiwani świadkowie, także w dokumentach zgromadzonych w toku postępowania brak jest jakiegokolwiek wzmianki na ten temat.” W sytuacji, gdy nie spotkało się to z należytą analizą Sądu odwoławczego, który poprzestał na arbitralnym, przytoczonym wcześniej stwierdzeniu, iż „nie ulega wątpliwości, że sytuacja była atypowa, a oskarżeni ratowali dobro wyższego rzędu jakim było realne zagrożenie zdrowia, a nawet życia pacjentów szpitala przed dobrem pracowników szpitala w postaci prawa do strajku”, za słuszny trzeba uznać zarzut kasacji niedokonania przez Sąd Okręgowy wszechstronnej kontroli odwoławczej oraz należytego rozważenia i ustosunkowania się w uzasadnieniu orzeczenia do argumentacji zawartej w apelacji prokuratora. Dla porządku należy odnotować, że Sąd Rejonowy wspomniał o piśmie z 27 czerwca 2013 r. skierowanym do strony związkowym, w którym m.in. była mowa, że akcja strajkowa może stanowić zagrożenie dla pacjentów i z tego powodu na części oddziałów nie będzie legalna, co miało świadczyć o tym, że oskarżeni mieli w polu widzenia także interesy pacjentów, jednak ta okoliczność, przy milczeniu co do tej kwestii samych

oskarżonych, nie daje pełnej jasności co do strony podmiotowej ich zachowania w kontekście treści art. 26 § 1 k.k.

Zasadnie wskazano w kasacji, że uchybienie Sądu drugiej instancji polegające na braku należytego rozważenia argumentacji przedstawionej przez skarżącego, nastąpiło również w przypadku rozpoznania apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. W uzasadnieniu tej skargi akcentowano m.in., że „podstawowy błąd jaki popełnił Sąd I instancji to postawienie znaku równości, iż podpisanie protokołu rozbieżności z mediacji niechybnie prowadzi do strajku”. Skarżący zwrócił uwagę, że w świetle przepisów ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (art. 20 ust. 1) ewentualne przeprowadzenie akcji strajkowej musi być poprzedzone obligatoryjną procedurą referendum przedstrajkowego i strajk można ogłosić, gdy w głosowaniu weźmie udział co najmniej 50% pracowników zakładu pracy, a większość głosujących opowie się za strajkiem. Chodzi przy tym o wszystkich pracowników zakładu pracy, a nie należących do węższej grupy zawodowej, w tym wypadku będących pielęgniarkami bądź położnymi. Przypominając o procedurze poprzedzającej rozpoczęcie strajku, skarżący *de facto* podał w wątpliwość istnienie przesłanki stanu wyższej konieczności, jaką jest realność i bezpośredniość niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem. Chodzi jednak o sytuację, zbliżoną do tej, która musi zachodzić w przypadku obrony koniecznej, tj. taką, kiedy są podstawy do przyjęcia, że niebezpieczeństwo dla dobra chronionego prawem jest realne, a nie tylko potencjalne oraz że doznanie przez to dobro uszczerbku jest kwestią krótkiego czasu. Tymczasem w świetle wspomnianej procedury, podpisanie przez strony sporu protokołu rozbieżności wcale nie czyniło strajku nieuchronnym, nadto gdyby tak było, do jego rozpoczęcia musiałoby upłynąć przynajmniej kilka dni, skoro – o czym też przypomnieli pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego – art. 20 ust. 5 wspomnianej ustawy nakazuje ogłoszenie strajku co najmniej na 5 dni przed jego rozpoczęciem. Do innych aspektów realności i bezpośredniości niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem, jakim według sądów orzekających było zdrowie, względnie nawet życie pacjentów szpitala, nawiązał w apelacji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, wskazując na treść art. 16 oraz art. 19 ust. 1 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Pierwszy z nich podmiotowi

prowadzącemu spór zbiorowy w interesie pracowników daje możliwość nieskorzystania z prawa do podjęcia akcji strajkowej przysługującego w razie nieosiągnięcia porozumienia w postępowaniu mediacyjnym i poddania sporu rozstrzygnięciu kolegium arbitrażu społecznego. Tymczasem Sąd Rejonowy nie ustalił, że wspomniany podmiot stanowczo taką możliwość odrzucał. Natomiast Sąd drugiej instancji, który poprzestał na uznaniu, że groźba strajku, a więc zdarzenia przyszłego i niepewnego, jest niebezpieczeństwem, o którym mowa w art. 26 § 1 k.k., praktycznie pominął kwestię jego bezpośredniości, nie tłumacząc w jaki sposób sama groźba strajku części personelu medycznego szpitala bezpośrednio zagrażała zdrowiu, a nawet życiu pacjentów.

Z kolei art. 19 ust. 1 ustawy określa jako niedopuszczalne zaprzestanie pracy w wyniku akcji strajkowych m.in. na stanowiskach pracy, na których zaniechanie pracy zagraża zdrowiu i życiu ludzkiemu. Skarżący argumentował, że oskarżyciel posiłkowy znał to unormowanie, które nie jest tożsame z zakazem prowadzenia akcji strajkowych w placówkach służby zdrowia i w przypadku, gdyby przeprowadzone referendum na to pozwoliło, podjąłby akcję strajkową z poszanowaniem prawa, tj. w sposób niezagrażający zdrowiu i życiu ludzkiemu.

W omawianej apelacji jej Autor zwrócił również uwagę, że w przypadku N. K., który jest lekarzem, Sąd Rejonowy niesłusznie też dopatrywał się kolizji obowiązków wynikających z ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty z obowiązkami wynikającymi z ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, a przyjęcie zaprezentowanego przez ten organ stanowiska prowadziłoby do błędnego wniosku, że grupa zawodowa lekarzy oraz grupa zawodowa pielęgniarek i położnych ma zamkniętą możliwość uczestniczenia w legalnie ogłoszonym strajku.

Te wszystkie istotne argumenty obu apelacji, rzutujące na ocenę prawidłowości przyjęcia, że oskarżeni działali w stanie wyższej konieczności, pozostały poza polem widzenia Sądu odwoławczego, Czyni to zasadnym twierdzenie o rażącym naruszeniu przez ten organ przepisów wskazanych w zarzucie kasacji. Uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, bowiem przy braku jego zaistnienia nie jest wykluczone, iż Sąd Okręgowy nie utrzymałby w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji.

W świetle realiów procesowych rozpatrywanej sprawy, w tym wynikającego z treści art. 454 § 1 k.p.k., za słuszny należało też uznać wniosek Autora kasacji o uchylenie nie tylko zaskarżonego wyroku Sądu odwoławczego, ale też wyroku Sądu Rejonowego w O. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Rozpatrując kwestię zasadności stawianych oskarżonym zarzutów, jak też, ewentualnie, czy działali w stanie wyższej konieczności, Sąd orzekający uwzględni uwagi poczynione w niniejszym uzasadnieniu co do przesłanek stosowania tej instytucji prawa.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

aw